

Marian Rusecki

Przewodniczący Komitetu Nauk Teologicznych PAN

WKŁAD CHRZEŚCIJAŃSTWA W KULTURĘ: TEOLOGIA I POLITYKA

Komitet Nauk Teologicznych PAN jako motto kilkunastu zaplanowanych sesji naukowych obrał hasło: „Wkład chrześcijaństwa w kulturę”. Chcemy bowiem to zagadnienie omówić i przedstawić bardzo szeroko, właściwie we wszystkich dziedzinach kultury. Motywem tego był fakt, że my, chrześcijanie, często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wiele do kultury polskiej i nie tylko, bo światowej, wniósł Kościół w Polsce. Jak wiele wartości świat zawdzięcza chrześcijaństwu, do których nigdy sam, własnym wysiłkiem, nie mógłby dojść. A wiemy, że w czasach minionych o Kościele, o chrześcijaństwie, jako o rzeczywistości kulturotwórczej mowy być nie mogło. W oświacie, w pracach pseudonaukowych, w ideologii ciągle atakowano Kościół za jego ciemnotę, konserwatyzm, zacofanie, za to, że zajmuje postawy antyludzkie, że krzewi ciemnotę, a równocześnie podkreślano, że wszystko, co w historii było złego, to oczywiście było „zasługą” Kościoła. Co więcej, wielu chrześcijan z tego powodu popadło w swego rodzaju kompleks, że właśnie to na nich ciążyą wszystkie winy, a Kościół nie ma żadnego wkładu w kulturę. Tymczasem, jak się okazuje, ten wkład jest olbrzymi. Począwszy od tego, że właśnie Kościół wychowuje człowieka w określonej aksjologii i że Kościół wprowadza wartości moralne w życie społeczne, które są jego ważnym spoiwem, że Kościół ma wkład także w tworzenie i krzewienie oświaty, literatury, sztuki, muzyki, uniwersytetów i temu podobne. W związku z tym mamy czym się szczycić i chlubić, ale trzeba właśnie to pokazywać, bo ten fenomen jest mało znany, a świadczy o wiarygodności chrześcijaństwa. Co więcej, ta sprawa mało interesuje nawet katolików i jak się wydaje, nie wszystkie katolickie media. Podam jeden przykład. Otóż w roku 2001 Instytut Teologii Fundamentalnej zorganizował II Światowy Kongres Teologów Fundamentalnych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na temat: „Chrześcijaństwo jutra”. Szukaliśmy patrona medialnego tego kongresu, co nie było rzeczą łatwą. Zgodził się na to „Tygodnik Powszechny”. W związku z tym kilka tygodni przed kongresem rozmawiałem z redaktorem naczelnym księdzem Adamem Bonieckim, czy by nie napisać coś na temat wiarygodności chrześcijaństwa albo zagrożeń tejże wiarygodności. Powiedział mi krótko, po dziennikarsku: gdyby ksiądz coś napisał o niewiarygodności Kościoła, to proszę bardzo, łamy „Tygodnika” mamy otwarte, ale o wiarygodności to

wszyscy wiemy. Mamy tu przykład tego, o co tu chodzi: czy o prawdę historyczną, czy o sensację, jakich często szukają niektóre media.

Dlatego chcemy w ramach Komitetu Nauk Teologicznych Polskiego Komitetu Nauk podjąć taką serię wykładów, która by uzmysłowiła nam, jak wielkie zasługi ma Kościół w dziejach Polski – są one nie do przecenienia, czego nie zawsze jesteśmy świadomi. W związku z tym pierwsze takie sympozjum odbyło się w Warszawie, dwa lata temu, na temat „Chrześcijaństwa – kultura”; drugie sympozjum odbyło się w KUL, na temat „Personalizm Polski”; trzecie, dzięki życzliwości władz Uniwersytetu, tutaj, w Katowicach.

W imieniu Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk Pragnę serdecznie powitać uczestników trzeciego naszego spotkania z serii „Wkład chrześcijaństwa w kulturę”. Tym razem chodzi nam o przebadanie relacji teologii do polityki i odwrotnie, gdyż jako teologowie żyjemy, pracujemy i działamy zawsze w określonej rzeczywistości społeczno-politycznej i chcielibyśmy się umiejętnie w niej poruszać, bo jest to sfera nadzwyczaj delikatna, subtelną. Wiemy z przeszłości, że zideologizowana polityka w krajach komunistycznych odmawiała teologii statusu naukowego, cenzurowała treść książek teologicznych i limitowała ilość tytułów i wysokość nakładów. Współcześnie w różnych krajach świata rozwija się teologia polityczna i wyzwolenia, mające swoich zwolenników także Polsce. Nabrzmiiałych problemów z przeszłości i szukania *modus vivendi* jest sporo.

Między polityką a teologią, czy mówiąc szerzej: Kościołem nie tylko istnieją konflikty i różne napięcia, ale są i punkty wspólne, które – gdy się je dostrzeże – mogą stanowić płaszczyznę owocnej współpracy między tymi dziedzinami, wydającymi się dotąd sprzecznymi. Chodzi tu między innymi o zagadnienie zasadnicze: teologia wykazuje m.in. proegzystencjalność Boga, oznaczającą istnienie zarówno Trójcy immanentnej, jak i historiozbawczej, czyli bycie Boga dla nas oraz istnienie dla dobra człowieka i ludzkości. Jeśliby politykę rozumieć jako służbę dla dobra wszystkich, a nie poszczególnych partii, to moglibyśmy znaleźć wspólne punkty do owocnego dialogu teologii z polityką dla dobra wszystkich, ale czy tak jest, pokażą nam wygłoszone referaty i dyskusje.

Pragnę serdecznie podziękować Wydziałowi Teologicznemu Uniwersytetu Śląskiego, księdzu prof. Wincentemu Myszorowi oraz aktualnemu dziekanowi księdzu prof. Andrzejowi Żądło za zorganizowanie tego spotkania. Cieszymy się z udziału w naszym sympozjum wybitnych znawców tej problematyki: pana prof. Marka Lasoty, który w tych sprawach jest nader biegły i może nam służyć swoim bogatym doświadczeniem a także swoimi przemyśleniami dotyczącymi aktualnego stanu tego, co się zalicza i do Kościoła, do teologii i do polityki. Dziękujemy bardzo za przewodniczenie naszym obradom. Witam serdecznie panią prof. Anielę Dylus z naszego bratniego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, znawcę etyki społecznej i dziękuję za podjęcie trudu wygłoszenia referatu. Witam

serdecznie księdza prof. Janusza Królikowskiego oraz pana prof. Jacka Bartyzela i niemniej serdecznie dziękuję za przygotowanie referatu i uczestnictwo w tym naszym sympozjum naukowym. Witam, pozdrawiam i składam podziękowanie pozostałym prelegentom. Dziękuję wszystkim uczestnikom naszej sesji naukowej. Słowa wdzięczności kieruję do osób spoza Wydziału Teologicznego, związanych z Wydawnictwem Księgarnia św. Jacka, oraz do studentów Wydziału zainteresowanych tą problematyką. Jest mi bardzo miło spotkać się z Wielce Szanownym Państwem, aby wspólnie debatować nad teologią i polityką. Życzę owocnych obrad.